

# Gajewska, Halina

---

Tadeusz Łoposzko, "Największy kataklizm w dziejach ludzkości",  
Wydawnictwo Marii  
Curie-Skłodowskiej, Lublin 1996 :  
[recenzja]

---

Archeologia Polski Środkowowschodniej 2, 329

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HALINA GAJEWSKA

**TADEUSZ ŁOPOSZKO, NAJWIĘKSZY KATAKLIZM W DZIEJACH LUDZKOŚCI,  
WYDAWNICTWO MARIII CURIE-SKŁODOWSKIEJ, LUBLIN 1996, ss. 95**

W ostatnim czasie ukazała się książka ś. p. Tadeusza Łoposzki, autora licznych książek i artykułów dotyczących starożytności, wspaniałego popularyzatora starożytnej historii, geografii, podróży i odkryć geograficznych. Zmarły w pełni swych sił twórczych pozostawił kilka nie zakończonych jeszcze prac. Omawiana książka została przygotowana do druku przez mgra Stanisława Ducina, absolwenta seminarium magisterskiego i doktoranta Profesora. Stanowi ona podsumowanie dotychczasowego stanu badań nad zaginioną cywilizacją i kulturą jednej z wysp Cykladów – Thera (Santorin), będącą nieco odmienną formą kultury egejskiej, najprawdopodobniej bogatszą i pełniejszą w swym kolorycie, niż ta którą znamy z Krety i innych wysp Morza Egejskiego. Autor podejmuje też dyskusję z dotychczasowymi hipotezami na temat sławnego przekazu Platona o zaginionej w morzu Atlantydzie – bogatym mieście o najwyższym poziomie cywilizacji i kultury w obrębie świata śródziemnomorskiego – wysuwa nową, i właściwie jedyną opartą na logicznych przesłankach oraz wykorzystanych różnorodnych źródłach hipotezę, iż wybuch wulkanu na wyspie Thera i zniszczenie znajdującego się tam miasta i osiedli ze środkowego okresu epoki brązu oraz fakt, że w środku wyspy powstała głęboka kaldera wypełniona morzem, spowodował pojawienie się w świecie antycznym powtarzanej przez kolejne pokolenia legendy. Legenda ta stanowiła inspirację dla Platona, który urzeczony grozą i pięknem wydarzeń, jakie wprawdzie miały miejsce dawno ale dość blisko i Grecji i Egiptu – wymyślił pełną uroku baśń o Atlantydzie. Opowieść Platona oddziaływała na wyobraźnię ludzką przez liczne wieki, stała się przyczyną powstania wielu prac naukowych oraz – w naszych czasach – licznych poszukiwań archeologii podwodnej.

Nie sądzę, aby poszukiwacze Atlantyd po przeczytaniu książki Tadeusza Łoposzki zrezygnowali ze swych ambicji, myślę, że badania będą się rozwijać nadal, bo taka już jest archeologia, że zmusza do poszukiwań rzeczy nie odkrytych. Przy okazji tych badań na światło dzien-

ne zostaną wydobyte różne interesujące nieznane materiały, natomiast dzieląc sposób myślenia autora omawianej książki nie będę już oczekiwała odkrycia Atlantyd. Niech pozostanie piękną baśnią Platona. Archeologowie natomiast mają jeszcze bardzo wiele do odkrycia w świecie kultury egejskiej, która obejmowała wielkie obszary na wyspach Morza Egejskiego, a jej związki handlowe i kulturowe sięgały na Wschodzie do miast Lewantu, na zachodzie zaś po Słupy Herkulesa, czyli Gibraltar, na północ, w świetle najnowszych badań archeologicznych wydają się sięgać dalej niż do niedawna można było ośmielić się przypuszczać. Głębokie infiltracje kultury egejskiej stwierdzone zostały bowiem na terenach nad środkowym i dolnym Dunajem oraz daleko na północ poza linię Karpat, począwszy od XV w. prz. Chr., czyli po kataklizmie Thery. Największe wpływy dają się zaobserwować w ramach ekspansji kultury madziarowskiej, sięgającej, jak ostatnio stwierdzono, nawet na ziemię Lubelszczyzny w okolice Chełma. Pomiędzy XV a XIII w. prz. Chr. miało miejsce gwałtowne ożywienie oddziaływań cywilizacji śródziemnomorskiej na Europę środkową, przejawiające się m.in. w upowszechnieniu ornamentyki mykeńskiej, form broni, narzędzi i ozdób, plastyki, ufortyfikowania osiedli. Być może wiązało się to z poszukiwaniem przez cywilizację egejską nowych źródeł surowca, co – w połączeniu z rozprzestrzenieniem dołkowych płytek glinianych – wydaje się sugerować systematyczne oddziaływanie świata egejskiego w tym czasie na północ, połączone najprawdopodobniej z dalekosiężnym handlem. Wkład kultury egejskiej w dorobek naszego świata jest doprawdy ogromny, nawet bez perspektyw na odszukanie Atlantyd.

Książka została bogato ilustrowana mapkami zamieszczonymi w tekście oraz fotografiami na osobnych wklejkach. Do wydawnictwa należy mieć żal, że podpisy do zdjęć nie zostały umieszczone pod kolejnymi rycinami, lecz zebrane razem (jako „objaśnienia”) dopiero na s. 89-90.